

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 78, Administracji 90. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 26.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEMUMERATY: miesięczna z dostawą pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranią 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryczny przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 10 gr., na mm. jednosz., ogłoszenia miesięczne — 20 gr., za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżenie miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, za graniżenie 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Nowe tory sowieckiej polityki zagranicznej.

Ze zgleń na wielkie zainteresowanie, jakie budzi sowiecka polityka zagraniczna, ag. „Iskra” zwróciła się do wybitnego znawcy stosunków naszego wschodniego sąsiada, moskiewskiego korespondenta „Gazety Polskiej” p. Otmara z prośbą o zobrazowanie nowego kursu polityki sowieckiej w stosunku do zagranicy.

I.

Jeszcze pół roku temu, na styczniowej sesji parlamentu sowieckiego (centralnego komitetu wykonawczego ZSRR) prezes rady komisarzy ludowych Mołotow specjalnie zaakcentował dobre stosunki sowiecko-niemieckie.

Nic w tem dziwnego; „małżeństwo z rozsądku” zawarte w Rapallo pomiędzy republiką weimarską a Związkiem Sowieckim przetrwało zgórą dziesięcioletnią próbę czasu, mimo iż obie „wysokie układające się strony” nie żywiły większych złudzeń co do szczeroty wzajemnych intencji — zwłaszcza na dalszą metę.

Stosunki oparte wyłącznie na zasadzie do ut des umożliwiły Sowietom szybką rozbudowę przemysłu, przede wszystkim wojennego. Cenna pomoc techniczna ze strony Niemiec, setki inżynierów, tysiące maszyn — mimo iż kosztowało to czerwoną republikę niejedną pociąg ze złotem, kierowany via Ryga do Berlina — postawiło jednak zbrojenia sowieckie na poziomie, dorównującym największym potęgom militarnym.

Współpraca polityczna z Niemcami, prowadzona na terenie międzynarodowym — wychodziła raczej na wyłączną korzyść Berlinowi, który umiejętnie manewrując „czerwonym koniem” na genewskiej szachownicy, zdołał wyszantażować niejedno ustępstwo ze strony b. zwycięzców.

Bilans przyjaźni z Niemcami był dla Sowietów ujemny nawet pod kątem widzenia ściśle gospodarczego: jeszcze na początku bieżącego roku obciążenie sowieckie stanowiło około 80 procent zatrudnienia niemieckiego przemysłu metalurgicznego — wszystko jednak „opłacało się” — dopóki Niemcy były jedynym wielkim mocarstwem, które zdecydowało się na zbliżenie z czerwoną Rosją.

Przyczyną obecnego „rozvodu” nie należy upatrywać jedynie w przewrocie hitlerowskim. W „zmierzchu Rapallo” odegrał on jedynie rolę katalizatora, przyspieszającego rozwój wypadków.

Jeśli tak uchylić malutki rąbek tajemnicze całkiem niedawnej historii — to okazałoby się, że układ rapalski został przez Sowietów zawarty w sytuacji omal że przymusowej. W każdym razie Związek Sowiecki już wówczas wolałby porozumienie z Polską i Francją — czego dowodem misja jednego z najwybitniejszych dyplomatów sowieckich, Włodzimierza Koppa, który w r. 1922 przybył do Warszawy z bardzo daleko idącymi propozycjami.

W ówczesnych warunkach — nie były one jednak do przyjęcia. Dla nas Sowietów stały się normalnym kontrahentem dopiero po trwałej stabilizacji tamtejszych stosunków wewnętrznych, dokonanej przez Stalina — a zwłaszcza po wykluczeniu wszelkich niespodzianek bantacji Trockiego, z jego pomysłami rewolucji światowej, niesionej na rosyjskich bagnach.

Właściwym partnerem dla dynamicznej wówczas Rosji były również dynamiczne Niemcy. Jedni dążyli do rewolucji światowej — drudzy do obalenia wersalskiego „dyktatu”. Ironia losu sprawiła ponadto, że przed ewentualnym objawami wzajemnej „dynamiki” — chroniło obu partnerów istnienie Polski...

Jednak w okresie pierwszej „piatiletki” — w polityce sowieckiej dokonano się całkowite przejście od dynamiki do statyki. Rozpoczęła się faza szukania zbliżenia z bezpośrednimi sąsiadami ZSRR. Łańcuch układów na Bliskim Wschodzie — z Turcją, Persją i Afganistanem zabezpieczył nową Rosję od południa, szczególnie zagrożoną przez wroga Sowietom — wpływy angielskie.

Wydarzenia mandżurskie i groźba zbrojnego konfliktu z Japonią — przyspieszyła starania o unormowanie stosunków z sąsiadami z Zachodu.

Sytuacja wewnętrzna — okres intensywnego odbudowy gospodarczej, pochłaniającej wszystkie żywotne siły wielomilionowych rzesz ludzkich — spowodowała politykę sowiecką do zadań ściśle obronnych i do szczerzej walki o pokój — konieczny nie tylko dla ukończenia któregoś z kolejnych planów pięcioletnich — ale i dla ostatecznego zabezpieczenia reżimu stalinowskiego. Bowiem w warunkach obecnych — wojna, prowadzona przez Sowietów — mogłaby się równie dobrze skończyć „zboższewizowaniem” ich ewentualnego przeciwnika — jak chłopską kontrrewolucją w Rosji.

II.

Przewrót hitlerowski ujawnił właściwe oblicze Niemiec również w stosunku do rapalskiego sprzymierzeńca. Do władzy w Trzeciej Rzeszy doszli ludzie, którzy już w zaraniu swego ruchu wypisali na swym sztandarze nowy podział Wschodu Europy.

Nie ukrywa tego ani Hitler w „Mein Kampf”, ani Rosenberg w „Mieście XX stulecia”.

Szereg antysowieckich enuncjacji ze strony kierowniczych osobistości reżimu narodowo-socjalistycznego, liczne wypadki aresztowań i gwałtów wobec obywateli ZSRR, represje w stosunku do sowieckich organizacji gospodarczych na terenie Rzeszy — wreszcie zupełnie jawne kontakty z najbardziej reakcyjnymi kołami emigracji rosyjskiej i ukraińskiej, dochodzące do formowania w Niemczech nowych białogwardyjskich sił zbrojnych — wszystko to doprowadziło do faktycznego zerwania przyjaźni sowiecko-niemieckiej, pomimo jej formalnego potwierdzenia przez ratyfikowanie przedłużenia traktatu berlińskiego w maju r. b.

W tej sytuacji polityka sowiecka, nastawiona na walkę o pokój, zaczęła gwałtownie w kierunku państw, dążących do tegoż celu udaremnienia nowej rzezi światowej.

Nowa Rosja poszła na wyraźne zbliżenie z Polską, Francją, a nawet z nieutrzymującymi z nią stosunków dyplomatycznych państwami Małej Ententy.

Ze stuprocentowego ongiś popierania rewizjonizmu niemieckiego — nie pozostało ani śladu. Oficjalne czynniki sowieckie opowiedziały się wyraźnie nie przeciwko rewizji obowiązujących traktatów, która oznaczałaby nową wojnę, po stokroć straszliwszą od ostatniej.

Specjalnie, jeśli chodzi o Polskę, stosunki nasze z Nową Rosją zaczynały się układać pomyślnie. W miarę wzajemnego poznawania się przysnęło wiele zakorzenionych złudzeń, usiłując swego czasu podsycanych przez czynniki wrogie obydwu państwom. W Sowietach przekonano się wreszcie, że nie mamy żadnych zamiarów interwencyjnych, zaś możemy z prawdziwą satysfakcją skonstatować, że Związek Sowiecki nie żywi w stosunku do Polski jakiegokolwiek tendencji zaborczych. Nowa Rosja nie tylko że nie zamierza być w tej dziedzinie spadkobiercą...

Włosko-sowiecki pakt o nieagresji ma być niedługo podpisany.

PARYŻ. (Pat). Korespondent „Le Rempart” donosi z Rzymu, że rząd włoski opracowuje projekt paktu o nieagresji, który ma być zawarty między Włochami a ZSSR. Pertraktacje są podobno dość daleko posunięte. Pakt podpisany ma być jeszcze w bieżącym mies. lub najdalej we wrześniu.

Posiedzenie Grupy Konstytucyjnej B. B. W. R.

Dowiadujemy się, że w dniu 2 b. m. w lokalu BBWR, w Warszawie przy ul. Szopna 1 odbyło się pod przewodnictwem prezesa Sławka posiedzenie połączonych grup konstytucyjnych BBWR, sejmowej i senackiej.

Na posiedzeniu tem generalny referent wicemarszałek sejmu poseł Car w dwugodzinny referacie przedstawił nową, przez siebie skodyfikowaną, redakcję projektu nowej konstytucji. (Iskra).

Niedoszły zamach stanu w Chile.

BUENOS AIRES. (PAT). — Z Santiago de Chile donoszą, że władze policyjne wpadły na trop planowanego zamachu stanu przez emerytowanych wyższych wojskowych w porozumieniu z wybitnymi politykami. Spis kowców. W związku z wykryciem zamachu aresztowano wielu wyższych wojskowych i polityków, którzy zostali skazani na osiedlenie się w południowych okolicach kraju, gdzie pozostawani będą pod nadzorem władz bezpieczeństwa.

Wśród aresztowanych znajduje się były minister wojny Davila i były minister pracy Grove.

Z wiecznego miasta.



Na zdjęciu naszym widzimy fragment z Via dell'Impero, najszerszej arterii komunikacyjnej w śródmieściu Rzymu, wiodącej z placu Weneckiego do Colosseum. Na ulicy tej ustawiono posągi najslawniejszych cesarzy pogańskiego Rzymu.

z placu Weneckiego do Colosseum. Na ulicy tej ustawiono posągi najslawniejszych cesarzy pogańskiego Rzymu.

Sukces Polski na angielskim rynku finansowym. Min. Koc wraca do Warszawy.

LONDYN. (Pat). Wczoraj późnym wieczorem nastąpiło w Londynie podписание kontraktu polsko-angielskiego w sprawie finansowania przez grupę angielską elektryfikacji Warszawskiego węzła kolejowego.

W związku z tym faktem wiceminister Koc, udzielił korespondentowi P. A. T. następujących wyjaśnień: Traktat, który dzisiaj ostatecznie został zawarty, jest owocem wieloletnich starannych przygotowań tak w dziedzinie technicznej, jak i finansowej. Projekt elektryfikacji węzła warszawskiego był wypracowywany od dawna. Były również swego czasu przygotowane kontrakty na sfinansowanie tych robót zapomocą kapitału amerykańskiego. Jednakże załamanie

się rynku nowojorskiego w roku 1929 uniemożliwiło zrealizowanie tego projektu. Rozmowy z grupą angielską prowadzone były od dwu lat. Jak to było już ogłoszone — mówił dalej wiceminister Koc — po parafowaniu zaświadczeń warunków transakcji, datę w ogólnej sumie 1.980.000 funtów szterlingów, z czego 900.000 funtów przeznaczonych jest na zamówienia, które będą wykonane w Anglii a reszta t. j. 1.080.000 funtów zużyta została w Polsce. Zamówienia w Anglii obejmują instalacje i maszyny elektryczne, które nie mogą być wykonane w Polsce.

LONDYN. (Pat). Szef delegacji polskiej na konferencję ekonomiczną p. wiceminister skarbu Koc odjechał dziś

bierzynią ponurej pamięci caratu — lecz odwrotnie — powiedziałbym, że reżym sowiecki może się stać najpotężniejszym sprzymierzeńcem Polski przeciwko jakiegokolwiek Rosji naciągacznej, która z natury rzeczy byłaby naszym zacieklm wrogiem, czego przedsmak dają już zbrojne oddziały emigracyjne pod sztandarami hitlerystów.

Jeśli chodzi o niebezpieczeństwo niemieckie — to zdanie, które usłyszałem z ust jednego z najwybitniejszych polityków sowieckich, że „obrona Gdyni jest pierwszą linią obrony Leningradu” — bynajmniej nie wygląda na dyplomatyczny frazes, gdyż się uważnie spojrzysz na mapę. Sowiecki dostęp do Bałtyku jest równie wąski, jak nasz — i równie niezbędny dla gospodarczego rozwoju ZSSR

Równocześnie sprawa niezaprzejawnienia polskości Pomorza poczyniła w sowieckiej opinii publicznej znaczne postępy. Rzeczywiście, bijąc w oczy, potrafiła w tej dziedzinie uderzyć dosłownie w ciąg kilku miesięcy wieloletnie (i owocne) wysiłki propagandy niemieckiej na zaprzyjaźnionym podówczas terenie moskiewskim.

Postępujące porozumienie polsko-rosyjskie, wpływa zatem z przyczyn zupełnie naturalnych. Krańcowa odmienność ustrojów i ideologii nie stoi tu na przeszkodzie, z chwilą, gdy oba kraje, podpisawszy pakt nieagresji, zrezygnowały nawzajem z użycia siły w rozstrzyganiu wielkich problemów ideologicznych — ustrojowych. Dziś łączą nas coraz bardziej wspólne pragnienie utrzymania pokoju w całym świecie.

Otmara.

Wyrok w procesie wadowickim.

WADOWICE. (Pat). Po 11-dniowej rozprawie o zbrodni antyżydowskiej i rabunek w powiecie żywieckim Trybunał w dniu dzisiejszym ogłosił wyrok, mocą którego skazał 31 oskarżonych z art. 154 § 1, 155, 160, 162, 163 k. k. Skazani zostali: Ferens na 3 lata więzienia, Surma — 18 miesięcy więzienia, Bryja — 7 miesięcy, Kuś — 9 miesięcy, Paxtrjas na 2 miesiące aresztu, Poskionka na 9 miesięcy więzienia, Zielnik — 9 mies., Wojciech Kuś — 8 mies., Salachran — 8 m., Dryszcz — 5 m., Zajac — 6 mies., Mejer — 8 m., Leon Kurowski — 2 lata więzienia, Karol Witos — 7 miesięcy więzienia, Jan Kurowski 14 mies.,

Franciszek Wloch 16 mies., Lalik — 8 mies., więzienia i 50 zł. grzywny, Lech — 8 mies., więzienia i 20 zł. grzywny, Grzegorzek — 6 mies. więzienia, Antoni Wloch — 7 mies., Drożdż — 6 mies., Kuś 6 mies., Ludwik Sołtys — 6 mies., Ludwik Witos — 7 miesięcy więzienia i 20 zł. grzywny, Tyc Wojciech — 6 mies., więzienia, Józef Kuś — 6 mies., Haraja — 9 mies. więzienia, Wyrek — 2 miesiące aresztu, Władysław Tyc — 6 mies. więzienia, Migdał — 6 mies. aresztu i Szczygiel — 4 miesiące więzienia.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy.

Dar Ministerstwa Komunikacji dla zwycięskiego lotnika.

WARSZAWA. (Pat). W dniu dzisiejszym kpt. Skarżyński złożył wizytę do ministerstwa komunikacji inż. Butkiewiczowi, dziękując za użyczenie przez Ministerstwo Komunikacji samolotu, na którym odbył raid.

Minister Butkiewicz wyraził kpt. Skarżyńskiemu list, w którym przekazuje zwycięskiemu lotnikowi samolot ten na własność w darze od Ministerstwa Komunikacji. List brzmi:

Do Pana Kapitana Piłota Stanisława Skarżyńskiego. — Oddaje Panu Kapitaniowi na własność samolot Ministerstwa Komunikacji S. P. A. J. U. typu RWD. 5, na którym w dniach 8—9 maja dokonał Pan wspaniałego przelotu nad Atlantykami, zdobywając dla lotnictwa polskiego rekord światowy i okrywając je chwałą wobec całego świata. — Życzę Panu Kapitaniowi, aby jego rzadka energia i zdobyte doświadczenie miały na daleko na skrzydłach jego samolotu sławę i miła polskiego (—) M. BUTKIEWICZ, Ministerstwa Komunikacji. List brzmi:

Kiedy wystartuje gen. Balbo?

SHOAL — HARBOUR. (Nowa Fundlandja) (PAT). — Warunki meteorologiczne na Atlantyku pozwalają przewidywać, że odłot eskadry włoskiej generała Balbo nastąpi w najbliższym czasie.

SHOAL HARBOUR (PAT). — Szaleją tu silne cykloony, które spowodowały gwałtowne burze z piorunami. Wskutek silnych wiatrów wody w porcie są gwałtowne, nie zachodzi obawa o całość stacjonujących tam hydroplanów eskadry włoskiej. Niepomysłnie w rękach atmosferycznych nie pozwalają spodziewać się szybkiego odłotu eskadry gen. Balbo. Przypuszczają, że odłot nastąpi najwcześniej w sobotę o świcie.

ki Raphael, który ufundował puhar w czasie pierwszego konkursu sanitarnego w Paryżu w roku 1929, obecni byli na uroczystości. Ambasador Chłapowski, dziękując sen. Chassin p. Raphaelowi, scharakteryzował w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, dokonane obecnie na polu lotnictwa. Uroczystość zgromadziła liczne grono przedstawicieli władz i wojska, dyplomacji oraz przyjaciół towarzystwa lotnictwa sanitarnego.

EUGENJA KOBYLIŃSKA
ŚWIAT W SZKOLE
(pamiętnik nauczycielki)
Książka ta wyszła już z druk. „Lux” i jest do nabycia w księgarniach w Wilnie. Skład główny w księg. Św. Wojciecha
CENA Zł. 3.50.

Dr. A. LERENMAN
(chirurg)
POWRÓCIŁ.
Przyjmuje: 2—3 i 5—7 W. Stefana 23, m. 3
telefon 12-21.

Nowy poseł Portugalii przy rządzie polskim.

LIZBONA. (Pat). Nowoimianowany poseł Portugalii przy rządzie polskim b. minister Cesar de Souza Mendes opuścił dziś Lizbonę, udając się drogą morską do Polski. Odjeżdżającego posła żegnali min. Szumlański i minist. spraw zagranicznych Portugalii.

Kpt. Skarżyński na grobach bohaterów.

WARSZAWA. (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 10.30 kpt. pil. Stanisław Skarżyński udał się na cmentarz Powązkowski, gdzie w obecności przedstawicieli lotnictwa i Aeroklubu Rzeczypospolitej złożył wieniec na grobie s. p. mjr. Idzikowskiego. Następnie kpt. Skarżyński udał się na grób kpt. Żwirki i inż. Wigury, gdzie również złożył wieniec.

Herriot udaje się do Turcji.

LONDYN. (Pat). Były premier Herriot odjechał dziś rano do Marsylii, skąd odpłynie do Stambułu.

Trockiemu odmówiono wjazdu do Holandji.

PARYŻ. (Pat). Donoszą z Amsterdamu, że Trockiemu odmówiono zezwolenia na przyjazd do Holandji, gdzie na zaproszenie jednego ze swych zwolenników miał wygłosić kilka odczytów.

XII Zjazd Legionistów w Warszawie

Ostatnie przygotowania.

Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezesa Jana Piłsudskiego kilkogodzinne posiedzenie komitetu organizacyjnego XII-go Zjazdu Legionistów w Warszawie, w obecności prezesa Walerego Ślawka, preza dr. R. Góreckiego i min. S. Hubickiego.

Ze sprawozdań złożonych przez kierownika Zjazdu dr. Władysława Dziadosza i jego najbliższych współpracowników wynika, że wszystkie przygotowania są na kość. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego XII-go Zjazdu Legionistów w Warszawie, w obecności prezesa Walerego Ślawka, preza dr. R. Góreckiego i min. S. Hubickiego.

W ramach XII Zjazdu Legionistów odbędzie się w niedzielę dn. 6 b. m. o godz. 21 wielka zabawa, urządzona przez Legion Młodych, w salach i ogrodzie Klubu Urzędników Państwowych, Nowy Świat 67. Komitet Zjazdu wezwał wszystkich jego uczestników do licznego wzięcia udziału w tej zabawie, która odbędzie się pod hasłem zadzierzgnięcia serdecznych węzłów między Legionistami i Legionem Młodych (Iskra).

Katastrofa powodziowa

skutkiem zerwania tamy w Colorado.

DENVER, (Colorado). (Pat). Z powodu zerwania w Castlewood na rzece Latte (dopływ Missurri) tamy w odległości 60 km. od Denver, woda zalala ogromne przestrzenie i miasto Denver, powodując olbrzymie straty.

Kodeks bankowy Roosevelta.

WASZYNGTON. (Pat). Dotychczas około 7.400 banków przyjęło kodeks bankowy prezydenta Roosevelta. Kodeks ten dzisiaj wszedł w życie.

Nieporozumienie.

WARSZAWA. (Pat). Poruszona w prasie sprawa „kwadransu litewskiego”, ogłoszonego 26 lipca przed m. kromem Rozgłoszeń Wileńskich skutkiem nieporozumienia przedstawiona została w niewłaściwym świetle.

Jak stwierdza Dyrektor Polskiego Radia kwadrans ten ogłoszony był w Rozgłoszeniach Wileńskich przez Polaka Wacława Zaleskiego i poświęcony przeglądowi prasy litewskiej. Autor przeleki przytoczył w pewnym miejscu wyjątek z artykułu litewskiego pisma

TERROR W RZESZY.

Zakładnicy.

BERLIN. (Pat). Wczoraj w Düsseldorfie rannym został przez komunistów komendant oddziału szturmowego. Sprawcy napadu zbiegli. Wobec niemożności ujęcia sprawców policja polityczna poleciła aresztować jako zakładników czterech komunistów, mieszkających w pobliżu miejsc

„Ustawa o zabezpieczeniu praworządności“.

BERLIN. (Pat). Ministerstwo sprawiedliwości aprobowano w głównych zarysach przedłożony rządowi Rzeszy przez rząd pruski projekt ustawy o zabezpieczeniu praworządności w państwie.

Projekt przewiduje wprowadzenie kary śmierci za szereg przestępstw natury politycznej na obszarze całej Rzeszy. Sformułowanie ostrożne ustawy nastąpi w drodze porozumienia między ministerstwami sprawiedliwości Rzeszy i Prus.

Złot harcerski na Węgrzech.

BUDAPEST. (Pat). Wczoraj rozpoczął się IV międzynarodowy zlot harcerski, w którym uczestniczą reprezentacje 48 organizacji harcerskich. Harcerstwo polskie jest po angielskim reprezentowane najliczniej. W godzinach porannych na placu parady odprawione zostały nabożeństwa różnych wyznań. Po południu nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu w obecności 50.000 widzów, członków rządu i korpusu dyplomatycznego. Otwarcia dokonał regent HORTHY i generał BADEN — POWELL. W przemówieniu — inauguracyjnym regent Horthy wyraził nadzieję, że jarmorek przyczyni się do wzajemnego zrozumienia się narodów i współpracy pokojowej. Baden Powell podkreślił, iż widzi w harcerstwie pracowników na drodze pokoju świata. Potem odbyła się defilada. Harcerstwo polskie swą postać wzbudzało powszechne zainteresowanie i sympatie.

W kadrach „pracy“.

BERLIN. (Pat). Według ogłoszonego dzisiaj zestawienia, obecnie pełnią służbę w t. zw. kadrach pracy 252.357 bezrobotnych, ukonieczonych w 4.717 grupach i obozach.

Rozwiązanie PPS w Lipsku.

LIPSK. (PAT). — Policja w Lipsku rozwiązała na zasadzie rozporządzenia o ochronie wstępu do państwa istniejącą w Lipsku od wielu lat Polską Partię Socjalistyczną. Znalezione dokumenty, papiery i książki zostały skonfiskowane.

Szajka bandycka.

BERLIN. (PAT). — W Kolonii policja wykryła olbrzymią szajkę bandycką, grasującą w promieniu 100 km. dookoła miasta. Aresztowano 41 członków tej szajki. Stoją oni pod zarzutem dokonania 34 włamań, zamachów morderczych i oszustw oraz podpalenia.

Zmiany w dyplomacji.

BERLIN. (Pat). Deutsche Allgemeine Zeitung, pisząc o zmianach na placówkach dyplomatycznych w Berlinie, zapowiada jednocześnie daleko idące zmiany na niemieckich placówkach zagranicznych oraz w centrali urzędu spraw zagranicznych Rzeszy jeszcze w ciągu jesieni.

Samobójstwo woźnego konsulatku sowieckiego we Lwowie.

LWÓW. (PAT). — Dzisiaj we wczesnych godzinach porannych w łasku niedaleko Łyczakowa przebiegał woźnik, jak się potem okazało, Mikołaj Siroński, woźnik konsulatku sowieckiego we Lwowie. — Leżąc na drodze, woźnik został uderzony przez samochód, który przejeżdżał. Woźnik został ranny i zmarł. Przyczyną samobójstwa nie ustalono.

„Sympatycy“ hitlerizmu.

PARYŻ. (PAT). — W związku z zapowiedzią przybycia do Buenos Aires wyjeżdżających hitlerowców, część studentów oraz syndyków robotniczych, a w szczególności związków pracowników portowych, ogłosiła strajk o charakterze protestacyjnym. — Do szkoła do rozruchów ulicznych.

Rynek pracy w Zawierciu.

SOSNOWIEC. (PAT). — Z Zawiercia do noszą, że w powiecie zawierciańskim daje się zauważyć lekka poprawa na rynku pracy. — W fabryce szkła Reich i S-ka uruchomiono drugi piec, przy którym zatrudniono 100 robotników. W fabryce włókienniczej Berndt znalazło obecnie zatrudnienie około 110 robotników.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (PAT). — DEWIZY: Londyn 29,76 — 29,46. Nowy York 6,52 — 6,41. Paryż 35,10 — 34,92. Szwajcaria 173,48 — 172,62. Berlin w obr. prywat.: 213,30. Tendencja niejednorodna. PAPIERY PROK.: 3 proc. pożyczka bud. 38,75 — 39. Dolarówka 49 — 49,25. AKCJE: Bank Polski 81,50. DOLAR w obr. prywat.: 6,51 — 6,52. RUBEL: 4,81.

Kronika telegraficzna.

— W porcie gdyńskim znajduje się obecnie największy na świecie statek handlowy szwedzki parowiec „Kaaaparen” o pojemności 5.500 ton. Parowiec osiągnął podczas podróży 18 węzłów na godzinę, a podróż z Göteborga do Kapsztadu 6.000 mil, odbył w ciągu 18 dni. Statek szwedzki przywiozł do Gdyni transport ziarna kakaowego. — Przybyła do Gdyni bawieja w Polsce wycozka kierowniczą i instruktorów ra muńskiego przysposobienia wojskowego w liczbie 16 osób. — Prezydent Roosevelt zawiadomił, że ogłoszona 30 lipca subskrypcja bonów na sumę pół miliona dolarów została pokryta 6 krotnie. — Akt oskarżenia w sprawie podpalenia Reichstagu został doręczony urzędowym obrońcom oskarżonych. Akt oskarżenia obejmuje kilkadziesiąt stron druku. — Liczba ofiar orkanu, jaki w ubiegłą sobotę szalał nad Dolną Saksonią, wynosi ogółem 9 osób, których śmierć spowodowały wiatry, które walały domy i niszczyły budynki. — Rany odniosło 30 osób. Straty materialne sięgają kilkudziesięciu milionów marek. — Podczas ćwiczeń artyleryjskich pod Kiloną na krążowniku „Karlruhe” wybuchł granat w czasie nabijania działa. 4 osoby z załogi odniosły rany. — Przybyła do Zakopanego z Krakowa 10 czołgów i 10 taryfjasków. — Przybyła do Torunia po zwiedzeniu Gdyni wycozka czechosłowacka w liczbie 92 osoby. — Przed sądem okr. w Wadowicach odbyła się rozprawa przeciwko dr. Józefowi Putkowi z art. 143 K. K. Dr. Putek oskarżony został o fałszywe doniesienie przeciwko komendantowi policji państwowej w Wadowicach Stanisławowi. Sąd skazał Putkę na 6 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 6 lat. — W procesie o kradzież materiałów w buchowni sądu we Wrocławiu skazano 8 oskarżonych górników z Bytomia na karę łącznie 48 lat ciężkiego więzienia.

Notatki z Polski i ze świata

— STEFAN JARACZ, dyrektor Ateneum w Warszawie rzekł, że swej kandydatury przy ubieganiu się o szeregawie gmachu, w którym się mieści teatr. Decyzję swą artysta motywuje dziwną taktyką właściciela gmachu, Zarządu Związku Kolejarzy, który mając dwóch ubiegających się o lokal kan dydatów, uprawia „gre na zwłokę”. Artysta „nie czuje się na siłach do odgrywania roli pająka na wytrzymałości”.

— JEDEN OBRAZEK z walki o byt: W Warszawie zatrzymano 69-letnią staruszkę pod zarzutem otrucia 75 letniej konkurentki w zawodzie. Chodziło o „rynek pracy”. Oby dwie trudniły się praniem.

— OLBRYZIA FOKA wyrzuciła na brzeg heliski fale. Zwierzę, mierzące przeszło 2 metry, dogorywało z powodu rany na pysku. Prawdopodobnie z powodu tej rany foka stała się jęzaską fal. Zwierzę do bił i zabrał pewien rybak, który następnie pokazywał je ciekawskim za opłatą. Szkielet foki ma być spreparowany dla muzeum morskogo w Helu.

— UPATKIE PRZYPUSZCZENIE nie sędzi z łamów prasy, że przyczyną katastrofy samolotu „Lithuania” nie należy szukać ani w rzekomych błędach tragicznie zmarłego pilota, ani w brakach samolotu. Wymieniane są jakieś wyłączone przez Niemców tajemnicze promienie, czy fale radiowe, naruszające działanie motorów spalinowych.

— SOCJALISTA, WŁASCIWIE SAMOCHODU — interpelował w parlamencie holenderskim w sprawie ulepszeń dla samochodów. Na to wszedł na trybunę minister komunikacji Reynier (stron. katolickiej) i przeprosił interpelanta za to, że sam z praktyki nie znałabolek samochodów holenderskich, ponieważ jeździł do ministerstwa... na rowerze.

— Poseł socjalistyczny na Izmuzynie i minister Jej Królewskiej Mości oklep na rowerze — zestawienie, bądź co bądź, ciekawe. — 250 ADWOKATEK liczy Francja na ogólną ilość 2500 adwokatów.

— SKANDAŁEM LITERACKIM DNIA w Anglii jest „człowiek, znanego i w Polsce ze sceny, Noela Cowarda p. t. „Projekt życia”. Sztuka wychodząca z założenia: „każdemu wolno być jak chce, byle nie krzywdzić nikogo prócz siebie” — propaguje... wielomęstwo.

— UPATY przybijają nienotowane rozmiary w szeregu miejscowości. 1 sierpnia temperatura w N. Jorku wynosiła 60 stopni; na północy i 39 w cieniu. Wskutek upałów na Węgrzech w dolinie Dunaj-Gisa wytworzył się obraz fatalny — męzga, przedstawiający... mapę przedwojennego Węgier... — TARGNOŚĆ SIĘ NA ŻYCIE. — W Warszawie w ciągu jednego miesiąca lipca 112 osób. W tej liczbie były 32 wyniki śmiertelne.

—000—

Kpt. Lepecki na Syberji.

W dniu wczorajszym przybył do Irkucka adiutant Marszałka Piłsudskiego, kpt. Mieczysław Lepecki, odbywający — jak wiadomo — podróż po Syberji.

Po kilkudniowym pobycie w tem mieście kpt. Lepecki uda się sowieckim samolotem wojskowym do miejscowości Kireńsk, położonej w odległości 1000 km. na północ od Irkucka.

Jak wiadomo w Kireńsku przebywał w latach 1887—1889 na zesłaniu Marszałek Piłsudski. (Iskra).

—000—

Ile bakcyli i kiedy zawiera powietrze w wielkich miastach.

Bakterjolog paryski, Dumesnil, przeprowadził szereg ciekawych obserwacji nad ilością bakcyli znajdujących się w powietrzu zależnie od pory dnia. Przekonał się on, że ranny, wczesny spacer w wielkim mieście jest najhigieniczniejszy, gdyż wówczas powietrze jest słuszkowo najczystsze.

Doświadczenia swoje przeprowadził Dumesnil na placu Zgody w Paryżu. Przekonał się w wyniku obserwacji, iż o godzinie 7 rano określona ilość powietrza zawierała tylko 640 mikroba, w trzy godziny później już 780. O godzinie 11 liczba mikroba wzrosła do 1800, a potem rosła coraz bardziej i szybciej. Około południa wynosiła ona już 23.000, o 2-ję popołudniu — 72.000, o 6 pp. — 80.000, o 7 wieczór — 88.000!

Jak wynika z doświadczeń Dumesnila ilość mikroba w powietrzu wielkomiejskim wzrasta w miarę zwiększenia się ru chu miejskiego. Plac Zgody, na którym przeprowadził bakterjolog paryski swe doświadczenia, należy do najbardziej ożywionych placów w Paryżu.

Technika romansu policyjnego.

Gdy swego czasu winnowano Emilowi Gaboriowi, sukcesowi postaci stworzonej przez niego, Monsieur Lecq, odpowiedział on poprostu: „Technika romansu kryminalnego postwprost obliczona”. — Rolą czytelnika jest odkrycie mordercy, zaś zadaniem autora romansu, jest utrudnienie mu tego.

Pierre Mille mówi podobnie w „Nouvelet Litteraire”: „Dokonałem jak się robi romans kryminalny! — nie jest to zadaniem ca rodzijskiem. Trzeba tylko napisać historię ke naodwrot.”

Jest tylko jeden romans kryminalny zaczęty przez swój początek a jest to arcyciekawy. Ten, który go napisał był geniuszem. „Zbrodnia i kara” Dostojewskiego. (i. n.).

Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój. Warszawa. Swoi Ludzie. Nowele. wyd. L. Chomiński. Wilno. Książka o Nici. Romans. Wyd. L. Chomiński. Wilno. Wila u Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska. Rezurekcja Wileńska. (Zdobycie Wila w 1919 r.) Scena Wileńska.

KATOL CHRONI KAŻDEGO OD PLAGI letniej.

lepiące radkalkin: muchy, komary, pszczy, pluskwy i wszelkie robactwo. Sprzedaw. w składach apt. i aptekach. Przedst. H. Wojtkiewicz, Wila, Kalwaryjska 21.

Odkrycie śladów prastarego osiedla.

Słowianie w okresie wczesnopiastowskim nad Wilją koło dzisiejszych Szytan.

Wpobliżu Szytan w odległości kilkuset metrów od miejsca, gdzie projektowana jest gigantyczna hydroelektrownia, na brzegu Wilji wznosi się osobliwe wzgórze piaszczyste, otaczane przez miejscową ludność w promieniu kilkuset kilometrów jako bonnym szacunkiem.

Od wielu już lat wiatr niszczy wzgórze, rozwiewa piasek i wydobywa na powierzchnię spróchniałe kości ludzkie, jakieś zagadkowe i nieznane na wsi potłuczone naczynia gliniane, dziwne kawałki zielonego metalu i przepalonego żelaza. Jednocześnie odsłania także wiele drobnych i ostrych kawałków krzemienia.

Lud intuicyjnie zrozumiał ziemię, która przemawiała do niego tysiącami dzieł człowieka i samorutnie określił wzgórze jako pogańskie, prastare cmentarzysko. Pod strzechą zrodziła się niejedna baśń o duchach pogan, ukazujących się od czasu do czasu w ciemne ltnie noce.

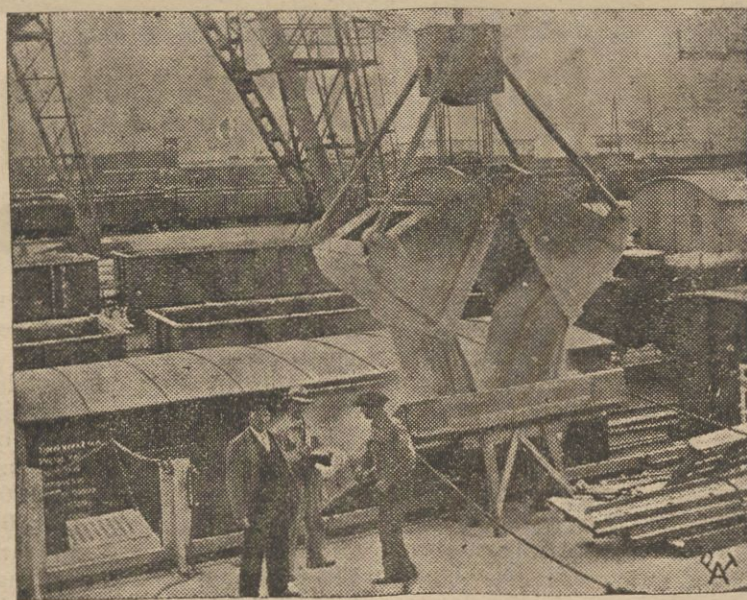
Bawilem w pobliżu Szytan na letnisku. Pewnego dnia korzystając z pięknej pogody zwiedziłem wzgórze i odjechałem do Wila, oblawiany ciekawymi zabytkami. Złożyłem je w Muzeum Archeologicznym U. S. B. w Wile na ręce pan dr. Heleny Cehak, st. asystentki, która zbadała ich wartość naukową.

Co mówią znalezione przedmioty? Przeszło sześć tysięcy lat temu (tak sześć tysięcy lat) w epoce kamiennej na wydnie znajdowało się stanowisko gromady myśliwskiej, wyrabiającej na miejscu swą broń myśliwską. Świadczy o tem liczne małe odłupki krzemienne tak zwane „wórniki” nieobrobione, rdzeń od którego te łupki odbijali rylcem „rzemieślnicy przedpotopowi” i wreszcie narzędzia, jak nóż krzemienisty o ząpatonym

tylcu, grociaki dłutowate do strzał do łuku i jedno nieokreślone przeznaczenia. Narzędzia są charakterystyczne dla przemysłu tardenaskiego — wyrobu mikrolitycznego (są b. małe), który w swoim czasie występował w całej Europie.

To było sześć tysięcy lat temu. W okresie wczesnopiastowskim, kiedy terytorjum historycznej Litwy znajdowało się jeszcze w stadium chaosu politycznego — w przeddzien narodziła się państwowość, na wzgórzach naszym jakieś plemię słowiańskie pogrzebało swych zmarłych. Możliwe, że gdzieś w pobliżu w osadzie

Z portu gdyńskiego



Do portu w Gdyni przybył 1 b. m. na statku szwedzkim „S. S. Trolleholm” większy ładunek fosforu, który w przeciągu kilkunastu godzin — dzięki pomocy portowego

„chwytacza” przeładowany został z okrętu wprost do wagonów podstawionego pod okręt pociągu.

Na letnie wywczasy.

I. WILANÓW.

Każdy z nas zna to niecierpliwe a radosne wybieranie się w drogę, to zamekniecie dorożek załatwianiem w ostatniej chwili sprawunkami, dociganie rzemieni rolsaka i szukanie kluczyka od walizki... Służąca wpada nagle: dorożka już czeka! Jeszcze ostatnie słowa, ostatnia zamiana adresów, ostatnie upomnienia i cmok! cmok! — pojechaliśmy.

Jeszcze dotąd jedziemy dookoła Warszawy, opowiadając sobie, że już w sierpniu, ho ho! — już w sierpniu pojedziemy nowowytbudowanym tunelem akurat pod Alejami Jerozolimskimi... Jeszcze dotąd wysiadamy w drewnianym szopie, zwanej dworcem głównym... Jeszcze dotąd oburzamy się na ceny w bufecie i na kolejkę w przechodniach reżnogo brygażu, którą ominąć umieją tylko targa

A dalej przypadkowy dzień w Warszawie. Znajomi wyjechali na wesele, interesów nie ma się żadnego, własnie ciwie pozostaje dzień bezrozkożnego waleśania się po — zawsze bądź co bądź — egzotycznym trochę mieście.

Przyjechało się zrana i chodzi się zupełnie bez planu. Burżuje zajadają do hotelu i przespiają czas do południa. Proletariat waleśa się po ulicach i ogląda i ogląda nowozbudowane gmachy, których jeszcze nie widział. Przedwzyszkim okrzykami gmach B. G. K., z doskonałymi „dziwaczkami” rzeźbami, które nie ratują przykrego wrażenia, jakie robią posiekane płaszczyzny ścian; jak niesłychanie różni się od tego kolosu prosty gmach Ministerstwa W. R. i O. P. Architekt wydobyl masę efektów środkami niezmiernie prostymi; nalażałoby tylko jak najprędzej usunąć

brzydka gwiazdę na dnie pierwszego podwórka — psuje ona całość odrywając jasną barwę uwagę oka od całości kompozycji.

Idziemy dalej na plac Unji Lubelskiej z wizytą do Lotnika. Znaleć ten pomnik dobrze: potężna postać oparta na ukośnym śmigle. Nad głową huczą samoloty, stała muzyka tej części Warszawy — lotnisko niedaleko! — U stóp — trzy wieńce. Piękny symbol.

Człowiek ma cały dzień wolny, cały dzień bez żadnego planu. Przypadek kowe spójnienie na dworzec (siel) kolejki wilanowskiej. Nie było się tam od trzeciej klasy.

— O której odchodzi pociąg? — Za pięć minut. — Jazda!

Pierwsze skonstatowanie — bilety ogromnie tanie. Za przejazd do Wila nowa i napowrót — 70 gr. Widocznie konkurencja autobusów, tych samych śmierzających arbonów, co w Wile, zrobiła swoje.

Idziemy do parku i pałacu. Placi

my. Czytamy regulamin, w którym stoi, że nie wolno śmiecić, rwać kwiatów i coś tam jeszcze. Że do pałacu ma się prawo wstępu za specjalną opłatą. Że zwiędza się tylko w towarzystwie przewodnika.

Rozglądam się dookoła: pełno wszędzie fagasów w granatowych sukmanach z czerwonymi wyłogami. Dziwi się człowiek: skąd ich tyle. Etychyba bezrobotnych pozierano i niech chodzą dla fasonu. Chodzą istoty nie wszędzie, zaglądają do byle zakamarka. Tylko się torebkę z truskawkami wybierze — już stoją i patrzają. Tylko się człek pochyli niewinnie nad różą, chcąc ją powąchać — już biegają i machają rekami. Do pioruna z takim urządzeniem.

Wreszcie nagapiwszy się dosyć, decyduje się człowiek wysuplać długą marynowaną w kieszonki złotówkę i iść do pałacu. W pałacu mieści się obecnie wystawa pamiątek po Janie Sobieskim w związku z jubileuszem Wiednia. Jest tam namiot wielkiego

wyżera i inne rzeczy ciekawe. I wszystko to za jednego złotego.

Idziemy do pałacu. „Zwiędzać można tylko w towarzystwie przewodnika”. Czyż może być coś potworniejszego niż zwiędzanie w towarzystwie przewodnika. To tempo stumetrowki i ten głos beznadziejnie monotony. — Ooo! portret olejny nieznanego pędzla włoskiego... — A ooo szkatułka przepięknej roboty z inkrustacją srebrną... — Ale czegoż nie poświęci turysta — pomyślcie tylko, namiot wielkiego wyżera! — Pójdziemy szukać przewodnika.

Lecz pałac zamknięty na trzy spusty. Fagaszy w granatowych ubraniach znikli, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Chmurka, która właśnie nadbiegła, zaczyna pokrapiać. Robi się ponuro na duszy i nawet za oszczędzona złotówka nie cieszy.

Ostatecznie zaczyna się oglądanie przez okna. Salę „Zieloną” widzimy zupełnie dokładnie. Potem przedsiónek, gdzie najbardziej interesującym

ekspozatem są dwa stopy sukiennych trepików, które ma wkładać zwiędzający. Patrzmy na te trepki z zachwytem i sciskamy w kieszeni złotówkę. I tak cały pałac dookoła! Najwięcej widać z tarasu, wychodzącego z drugiej strony na park. Na tarasie kartka z napisem: „Dla publiczności wstęp wzbroniony”. Widocznie są leżni amatorzy zwiędzania przez okno.

Z chwilą gdy usilujemy wejść mimo zakazu na taras w polu widzenia znów ukazują się fagasy i znowu machają rekami. Towarzyszą już nam do końca. Patrzaj pilnie, jak staramy się objąć drzewa, które miał własno ręcznie zasadzić Sobieski. Towarzyszą aż do bramy i obserwują nasz marsz aleją w stronę kolejki wilanowskiej.

Tak zwiedziłem wystawę pamiątek po królu Janie Sobieskim. Jak mówią Rosjanie:

— I dziesięć, i serdżito.

W. Toll.

Piątek
4
Sierpnia

Dziś: Dominika W.

Jutro: N. M. P. Śnieżnej

Wschód słońca — s. 4. 0. 1

Zachód — s. 7. m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 3-VIII— 1933 roku.

Ciśnienie średnie 761

Temp. średnia + 20

Temp. najw. + 24

Temp. najn. + 15

Opad

Wiatr północny

Tend. bar.: lekki wzrost

Uwagi: pogodnie

— Pogoda 4 sierpnia br. według P. I. M. Wileńskiego — najpóźniej chmurno z przelotnymi deszczami, później polepszenie się stanu pogody. Ciepło. Silne wiatry z kierunków południowych.

DYŻURY APTEK.

Dziś, 4 bm. w nocy dyżurują następujące apteki:

Miejska (Wileńska 23), Chomiczewskiego (W. Pohulanka), Chrościeckiego (Ostrobramska), Filimonowicza (ul. Wielka), Paka (Aniolska 54), Siekierzyńskiego (Zarzecze 20), Sokolowskiego (Nowy Świat), Szantyr (Lejgłowa), Zasławskiego (Nowogrodzka) i Zajączkowskiego (Zwierzyńce).

MIEJSKA.

— Przygotowania do przekazania wyniaru i egzekucji podatków komunalnych. Między władzami miejskimi i skarbowymi odbyło się ostatnio szereg narad w sprawie przekazywania podatków miejskich. W pierwszym rzędzie będą przekazywane akta zaległości podatków od nieruchomości i lokalowego, a następnie akta wyliczeniowe. Po przekazaniu aktów wyliczeniowych władze skarbowe będą swą stronę sprawdzają słuszność uczynionych wymiarów.

— Uregulowanie brzegów Wilji w Werkach odroczone. Jak wiadomo w roku bieżącym projektowane było uregulowanie brzegów Wilji w Werkach. Kredyty jednak na ten cel nie nadeszły i w związku z tem roboty uległy odroczeniu.

— Zaczętek pięknego planu. Przed kilku dniami magistrat przystąpił do realizacji projektu połączenia góry Boufałowej przez plac Łukiską z brzegami rzeki Wilji. Jak już w swoim czasie podawaliśmy władze miejskie zamierzają stworzyć na tym terenie rezerwar parkowy, co w rodzaju krakowskich Plantów. W tym celu Plac Łukiską ma być zasiany trawą na całej przestrzeni i ma tworzyć jeden wielki skwer. Na górze Boufałowej, jak wiadomo, prowadzone są obecnie roboty nad budową parku sportowego dla dzieci, podłoża zaś góry zostały już również uzielenione i uregulowane (Piekietko).

Obecnie więc rozpoczęte przez Magistrat roboty nad brzegami Wilji w pobliżu kościoła św. Jakóba zmierzają z jednej strony do uregulowania brzegów, z drugiej zaś do utworzenia zdrowego i estetycznego zakątka z ulic, ciągnących się nad Wilją. W tym celu wybudowana ma być tam aleja oraz kilka skwerów.

Cały ten plan będzie realizowany kolejno. Sfinalizowanie spodziewane jest jeszcze w ciągu jesieni r. b.

— Wilja zmieni nieco swój bieg. W związku z prowadzonymi obecnie robotami nad regulacją brzegów Wilji dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma przybyć do Wilna obfity eskawator sprowadzony specjalnie z Pińska. Eskawator ten będzie służył do pogłębiania i uregulowania dna i koryta Wilji. Nasyp znajdujący się obecnie przed elektro-

wnią miejską zostanie częściowo zniesiony, skutkiem czego bieg rzeki przemieści się nieco w kierunku elektrowni. Piasek nasypu użytkowany zostanie do umocowania lewego brzegu w pobliżu pałacu Tyszkiewicza.

Tartaki otrzymały kanalizację. Od dłuższego czasu trające roboty nad skanalizowaniem ul. Tartak zblizają się już ku końcowi. Zakończenie robót nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Bezpośrednio potem będą prowadzone roboty nad skanalizowaniem ul. Łukiskiej.

Na robotach tych magistrat zatrudnia przeszło 150 robotników.

SPRAWY SZKOLNE

— Urlopy na zjazd legionistów. Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości, że Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zezwolił na zwolnienie od zajęć wszystkich b. legionistów i b. Peowiaków, zatrudnionych w podległych władzach i urzędach, na czas XII Ogólnego Zjazdu Legionistów w Warszawie, mającego się odbyć 6 sierpnia 1933 r., wraz z dojazdem do Warszawy i drogą powrotną, w celu umożliwienia im wzięcia udziału w Zjeździe.

— Dyrekcja Kursów im. Komisji Edukacji Narodowej z progr. gimnaz. państw. pod protektorem Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie podaje do wiadomości, że zapisy będą przyjmowane od dn. 1 sierpnia r. b. w kancelarii Kursów między godzin. 16 a 20 przy ul. Adama Mickiewicza Nr. 23, co dzień, oprócz niedziel i świąt. Egzaminów nowostupających do wszystkich klas rozpoczynają się od 15 sierpnia r. b. Zajęcia szkolne 21 sierpnia r. b. Typy humanistyczne i matemat. — przyrodnicze. System półroczny. Zakres: Duża matura, mała matura.

SANTARNA

— Śmiertelność wśród niemowląt. Podług ostatnio opracowanej statystyki śmiertelności niemowląt w województwie wileńskim w pierwszym kwartale roku bieżącego śmiertelność ta wynosi 13 proc. ilości dzieci żywo-urodzonych.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE

— Komunikat Izby Rzemieślniczej. Wobec ustawicznych zażaleń na niesolidne i niepunktualne wykonywanie większych zamówień przez wszelkiego rodzaju pośredników i niewykwalifikowanych pracowników, Izba Rzemieślnicza w Wilnie podaje do wiadomości instytucji samorządowych, społecznych, szpitali i t. p., że z wszelkiego rodzaju zamówieniami, wchodzącymi w zakres szewstwa, należy bezpośrednio zwracać się do Izby Rzemieślniczej.

Izba dysponując wykwalifikowanymi rzemieślnikami, daje gwarancję solidnego i punktualnego wykonania zamówień, przy niskich jednocześnie cenach.

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

— Teatr Miejski ZASP. w Wilnie. We sola para „Jim i Jill” zostaje w Bernardynce. Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim gra dziś, piątek dnia 4 sierpnia 1933 r. o godz. 8 m. 15 w. arcywesoła tryaskająca humorem i dowcipem, obfitująca w sceny pełne zabawnych sytuacji komedja muzyczna Gifforda Greya i Gredrexa Newmana p. t. „Jim i Jill” z H. Kamińską i M. Węgrzynem w rolach głównych.

Ceny miejsc na te ostatnie 3 przedstawienia zostały zmniejszone (od 30 gr. do 2.90 gr.). — Niedzielną popołudniową w Teatrze Letnim. W niedzielę dnia 6 sierpnia o godz. 4 — ostatnie popołudniowe przedstawienie po cenach o 50 proc. zmniejszonych melodijnej komedji muzycznej p. t. „Jim i Jill” z H. Kamińską i M. Węgrzynem w rolach tytułowych.

— Najbliższa premiera w Teatrze Letnim. W nadchodzący wtorek wechodzi na afisz Teatru Letniego wyborna komedjo-farsa p. t. „Co on robi w nocy”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

— Jutrzejsza premiera w „Lutni”. Jutro ukazuje się arcywesoła operetka W. Kollo „Baron Kimmel”, obfitująca w sceny pełne humoru i zabawnych sytuacji. W roli głównej Michał Tatrzński w otoczeniu: B. Hal-mirskiej, M. Gabrijeli, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego i innych. Zespół baletowy — wykonawca efektowne tańce i ewolucje układu W. Morawskiego.

Pomysłowe dekoracje według projektów J. Hawrykiewicza.

Opracowanie reżyserskie M. Tatrzńskiego.

Ceny miejsc najniższe od 25 gr. do 2.90.

— Popołudniowa niedzielna w „Lutni”. Czeszając się wielkimi powodzeniami melodij na operetka „Kroślowa Nocy” ukazuje się w niedzielę nadchodząca na przedstawieniu po południowym. Początek o godz. 4 pop.

Ceny miejsc od 25 gr.

NA WILEŃSKIM BRUKU

URODZAJ NA PODRZUTKI.

Wczoraj w bramie domu Nr. 10 przy ulicy Piasekowej znaleziono dwóch podrzutków — bliźniąt w wieku 3 dni.

Tegoż dnia znaleziono 7-dniowego podrzutka w pobliżu posesji 104 przy ulicy Aniolskiej.

Podrzutków ulokowano w przytulku „Dr. Jezus”.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

W ciągu ulęgłej doby zanotowano w Wilnie dwa wypadki samochodowe.

Przy rogu ul. Niemieckiej i Kłaczki, autobus Nr. 38472 wjechał na dorożkę, powożoną przez Piotra Wysockiego (Staro-Grodzińska 4).

Dorożka została poważnie uszkodzona, gdyż pękła przednia oś. Nieszczęśliwych wypadków z ludźmi nie było.

Drugi wypadek samochodowy miał miejsce przy ulicy Ostrobramskiej, gdzie autobus Nr. 3810 wjechał na 55-letnią D. Bańkowską, która szczęśliwie nie doznała poważniejszych uszkodzeń.

ROMANTYCZNY MELDUNEK.

Do policji zgłosiła się wczoraj p. Helena Wolezyńska i zgłosiła meldunek, że ma męża, z którym mimo kłótni mieszka wspólnie, onegdaj w czasie jej nieobecności miał wykrąść, jak twierdzi poszkodowana, z biurka 480 zł., stanowiących jej osobistą własność i zbiegł w nieznanym kierunku.

Na posąg poszkodowanej policja zarządziła posąg, ażebyś cała sprawa wydała się niepewna.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY BUDOWIE DOMU KURJI METROPOLITANEJ.

Wczoraj po pol. przy budowie domu Kurji Metropolitalnej (Magdalena 4) wydarzył się tragiczny wypadek, który łatwo mógł zakończyć się bardzo tragicznie.

W pewnej chwili przy tylnym ścianie remontowanej budowli, zawalił się strop cegielny. Pracujący w pobliżu robotnicy, zdołali w czasie zauważyć głośnie niebezpieczeństwo i uskończyć w stronę za wyjątkiem jednego Antoniego Borowika (Piaszczyńska 10) który został przyniesiony ciałem.

Ofiarę wypadku wydobyli z pod cegieł koleszy i niezwłocznie dorożką dostarczyli do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie stwierdzono, iż Borowik ma złamanie ręki i dołkowił pognieciony bok.

W stanie poważnym przewieziono go do szpitala św. Jakóba.

KĄŻDY,
kto opłaci 1 ogłoszenie
na I, II lub III stronie
„Kurjera Wileńskiego”
będzie miał je umieszczone
najdłużej w 4-ach pismach
najpopularniejszych w Wileń-
szczyźnie i Nowogrodzkiem:
1) w Kurjerze Wileńskim
2) w Kurjerze Baranowickim
3) w Kurjerze Lidskim
4) w Kurjerze Wileńsko-
Nowogrodzkim

OGŁOSZENIE
w „Kurjerze Wileńskim”,
to najtańsze i najskuteczniejsze
REKLAMA
Wilno, ul. Biskupia 4, tel. 99

To już ostatni raz...

Kuchenna szafka z podwójną ścianką.

Znany złodziej Edward Szustowski po okradzeniu mieszkanki Gustawy Guśnicowej, gdzie zabrał ubranie smokingowe, zegarek i suknie damskie razem na 1500 zł. postanowił to zbyć w dowolnej cenie. Spotkałszy bezrobotnego szewca Michała Mieczkowskiego, po dzielił się ze swym zamjarem. Ten ostatni przypomniał sobie reflektanta, któremu nie dawno reperował zegarki i który opowiadał mu, że chce nabyć nowy garnitur.

Mieczkowiec wzięł ubranie od złodzieja i zaniósł je do owego nabywcy, nieukiego Romanowicza. Była godzina późna, Romanowicz kazał ubranie zostawić, a jutro przyjdzie po 35 zł. jakie za te rzeczy żądał Mieczkowiec. Potem pośrednik i złodziej udali się razem do pijalni Jana Rakusimowicza przy ul. Subocz, żeby zapłacić ten pierwszy interes. Pili do godziny 4 nad ranem, a gdy przy szedł czas płacenia rachunku, złodziej Szustowski zakomunikował, że pieniędzy nie posiada.

Po krótkiej rozmowie właściciel knajpy przyjął jako zapłatę skradzione palto i zegarek, ocenając objęte rzeczy na 15 zł.

Sprawa kradzieży i sprzedaży wkrótce wydała się, gdyż Romanowicz, który miał ku pić ubranie smokingowe, nazajutrz uprzytomnił sobie, że rzeczy te mogą pochodzić z kradzieży. Wobec tego odstąpił je do Wydziału Śledczego. Rozpoczęło się śledztwo i wyszła na jaw osoba która dopuściła się kradzieży u p. Guśnicowej, oraz dzieje związane z pozbywaniem się tych rzeczy. Policja aresztowała złodzieja Szustowskiego, oraz szewca Mieczkowskiego i właściciela knajpy Jana Rakusimowicza.

Przy tej okazji wyszła najaw rewelacji na tajemnicę tej knajpy. Okazało się że Rakusimowicz, często kupował skradzione rzeczy przechowywać je w specjalnej skrytce, którą zrobił sobie w kredensie kuchennym.

Podczas rewizji znaleziono tam rzeczy pochodzące z innych kradzieży.

Wczoraj cała trójka stanęła przed Sądem Okręgowym.

Szustowski, kilkakrotnie już karany, nie wypierał się winy. Pozostali współoskarżeni natomiast twierdzili, że nie wiedzieli, iż rzeczy pochodzą z kradzieży.

Właściciel knajpy nawet zaprzeczył wersję o kredensie z podwójną ścianką. Obu współoskarżonych obciążał sam złodziej przyznając, iż siedzi ostatni raz na ławie oskarżonych i dlatego szczerze opowiada o całym przebiegu sprawy. Na swoje stare lata nie chce więcej tem rzemiosłem się zajmować i prosi sąd o łagodny wymiar kary.

Sąd Okręgowy po krótkiej naradzie skazał Szustowskiego na 4 lata więzienia, zaś pozostałych dwóch po 1 roku więzienia z pozabawieniem praw obywatelskich całej trójki. Bronił adw. Łuczywek, który zapowiedział apelację.

SALVATOR

znany od 50 lat — usługa odcisków i zgrubienia skóry. Zadać w aptekach i składach aptecznych — skład główny: „SALBOR” Lab. Chem. Farm. Warszawa, Walecowa Nr. 11 t. l. 285-47

P A N

HELIOS

CASINO

POCALUNEK

Bank Gospodarstwa Krajowego

W myśl § 16 Statutu, przeprowadzono w dniu 19 lipca 1933 r. periodyczne losowania niżej wymienionych emisji:

XIV Losowanie

8%-wych obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w zlocie według dawnego paritetu.

X Losowanie

7%-wych obligacji komunalnych emisji II B. G. K., opiewających na złote w zlocie według nowego paritetu

VI Losowanie

7%-wych obligacji komunalnych emisji III B. G. K., opiewających na złote w zlocie według nowego paritetu.

VII Losowanie

7%-wych obligacji komunalnych emisji II S. B. G. K., emitowanych w złotych w zlocie według nowego paritetu, a opiewających na franki francuskie.

X Losowanie

7½%-wych obligacji bankowych emisji I B. G. K., opiewających na złote w zlocie według nowego paritetu.

V Losowanie

7½%-wych obligacji bankowych emisji II B. G. K., opiewających na złote w zlocie według nowego paritetu.

XIV Losowanie

4½ i 4%-wych obligacji komunalnych b. Banku Krajowego, Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim, później Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skontrowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

XII Losowanie

4%-wych obligacji kolejowych b. Banku Krajowego, Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim, później Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skontrowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski” z dnia 2 sierpnia 1933 r. Nr. 175. Tabele losowań mogą interesowani przejrzej względnie podjąć w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego i w jego Oddziałach.

Wyplata należności za wylosowane obligacje emisji Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nominalnej, jak również za kupony płatne dnia 1-go października 1933 roku, tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach, począwszy od dnia 1 października 1933 roku, na podstawie przedłożonych odcinków, względnie kuponów.

Wyplata zaś należności za wylosowane obligacje b. Banku Krajowego oraz za kupony płatne 1-go października 1933 roku, tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji, nastąpi w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku, od dnia 1 października 1933 r., począwszy, za przedłożeniem odpowiednich odcinków względnie kuponów.

Opracowanie wylosowanych obligacji ustaje z dniem 1 października 1933 roku.

— To tarakan! — poinformował nagle przyrodni.

Biednej Mani zrobiło się niedobrze. Ludce też mało brakowało do mdłości, gdy, przewyciężając wstręt, zairażała do talerza.

— To węgł! — rzekła stanowczo, wybierając podejrzany przedmiot łyżeczka.

— O! O! — ucieszyli się studenci. — Nie może być?

Ale to był naprawdę węgiel, wobec czego skarga do Zarządu nie mogła mieć należytejszego wagi.

— Chociaż — mówiąc prawdę — nie uznaje i węgli w kotlicie — wyczerpała kwestję zawstydzona Mania, której powróciły już zwykłe świeże rumieńce.

Po tem wesołym zajściu Ludka mogła bez szkody zająć się wyławianiem z odmętów buczającej stołówki potrzebnych jej członków Komisji Finansowej. Było to dość trudno, bo gdy jednego już odnalazła, drugi tymczasem zniknął jej z pod rąk, a trzeciego trzeba było wysłać na odszukanie najbardziej nieuchwytny Janki Rowińskiej. Młodociana przeskakała miała dość kłopotu, zanim połapała rozwydrzonych członków komisji. W bocznym pokoju koło okna do prowadzenia zebrania do skutku, nawołując surowo do zachowania porządku i powagi. Smakowała jej szczerze ta rola, więc — pełna ambicji — postanowiła wykonać ją należycie. Trzeba wszystko urządzić — pierwsza klasa! Bał ma być zalegalizowany, ale Ludka bardzo chciała między tańcami coś przemycić...

coś dla podniesienia ducha... coś takiego, co by świadczyło, że młodzież Postępowo-Niepodległościowa nawet w zabawie nie zapomina o tem, o czem pamiętać jej zawsze należy.

— No, przepraszam! Jeżeli już mam tańczyć, to proszę — żeby mi nieczem nie zawracano głowy — zastrzegł wodziarz.

— Czyż nie możemy raz pobawić się jak ludzie,

— bo nie widzimy tego żuka.

— Wacek! A chodźno tu! Potrzeba nam właśnie przyrodniaka! — krzyknął jeden z pochylonych nad talerzem studentów.

— Proszę nie żartować! — obraziła się Mania. — Powinno się właściwie złożyć skargę do Zarządu stołówki. Byłaś świadkiem, Luda, pamiętaj.

— Nie mogę być świadkiem — sprostowała Ludka,

— bo nie widzę tego żuka.

Baronowa Dziu-Dzitsu.

Koniec sezonu londyńskiego przyniósł ze sobą sensację, którą towarzyszyły słodyce. Sensację nie byłąją. Bohaterka stała się baronową Hooderne, w salonach której była śmietanka towarzysztwa londyńskiego.

Baronowa, której zwykle wyczyny sportowe nie wystarczały, wyszczepiała się w sztuce dziu-dzitsu, którą doprowadziła, jak twierdzą fachowcy, do takiej perfekcji, że przy zastosowaniu chytrych chwytów dawała sobie radę z przewyższającym ją siłą i wzrostem atletą.

Wyczyny sportowe baronowej postawiły ją wysoko w opinii eleganckiego świata. W karierze jej nastąpił jednak pewnego dnia przełom — znalazła godnego siebie przeciwnika. A przeciwnikiem tym okazał się własny jej mąż — John Adam. Ołóż pewnego dnia jawia się baronowa u swego adwokata ze skargą na męża, który według jej własnych słów, poblił ją fatalnie nieczem pijany murarz lub tragarz portowy. W konsekwencji baronowa zażądała od adwokata wnie sienia do sądu skargi rozwodowej.

Stalo się więc, iż w jednym z sądów londyńskim sprawa o pobicie baronowej znalazła swój epilog. John, stanawszy przed obliczem sędziego, oświadczył, iż nie miał najmniejszego zamiaru wyrządzić krzywdy baronowej — żonie. Cóż, jak mówi, historia za częła się od tego, że baronowa pewna swej sztuki i przewagi rozpoczęła na żart walkę. W trakcie zaś tych zapasów m. John okazał się silniejszy od baronowej, co pociągnęło za sobą znokautowanie przeciwnika.

Sędzia, prawdopodobnie sportowcy, w wolnych chwilach swego zawodu sędziowskiego, przynajmniej rację baronowej, który przecież nie zaczął, a odmówił żądania udzielenia rozvodu. Tak się zakończyły małżeńskie zawody sportowe.

K.

Dziś 2 wielkie filmy w jednym programie! Sensacja! Huk strzałów! Szalone pościgi w filmie sensacyjnym p. t. **KRWAWY SZLAK** Niezrównany jeździec, strzelec i akrobata Tom Keene w roli tytułowej oraz nieo- **CZY ZDRADZIŁA** CENY: Na I a balkon 25 gr, parter 54 gr.

Dziś **PODWÓJNY 1) Dusze w niewoli** W rol. gł. **LUDWIK SÓLSKI** 2) **Tajemnica pokoju Nr. 13** Mieczysław CYBULSKI, Zofia BATYCKA, Alicja HALAMA i inni. **Porucznik marynarki** W rol. gł. **LUDWIK SÓLSKI** **Porucznik marynarki** Dramat erotyczny.

Dziś wielki podwójny program! Wspaniała komedia sportowa z życia amerykańskich milionerów p. t. **POCALUNEK** z Dorothą Jordan i Robertem Montgomerem w rolach głównych oraz film z życia **Porucznik marynarki** Legji Cudzoziem.

W myśl § 16 Statutu, przeprowadzono w dniu 19 lipca 1933 r. periodyczne losowania niżej wymienionych emisji:

8%-wych obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w zlocie według dawnego paritetu.

7%-wych obligacji komunalnych emisji II B. G. K., opiewających na złote w zlocie według nowego paritetu

7%-wych obligacji komunalnych emisji III B. G. K., opiewających na złote w zlocie według nowego paritetu.

7%-wych obligacji komunalnych emisji II S. B. G. K., emitowanych w złotych w zlocie według nowego paritetu, a opiewających na franki francuskie.

7½%-wych obligacji bankowych emisji I B. G. K., opiewających na złote w zlocie według nowego paritetu.

7½%-wych obligacji bankowych emisji II B. G. K., opiewających na złote w zlocie według nowego paritetu.

4½ i 4%-wych obligacji komunalnych b. Banku Krajowego, Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim, później Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skontrowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wyplata należności za wylosowane obligacje emisji Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nominalnej, jak również za kupony płatne dnia 1-go października 1933 roku, tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach, począwszy od dnia 1 października 1933 roku, na podstawie przedłożonych odcinków, względnie kuponów.

Wyplata zaś należności za wylosowane obligacje b. Banku Krajowego oraz za kupony płatne 1-go października 1933 roku, tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji, nastąpi w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku, od dnia 1 października 1933 r., począwszy, za przedłożeniem odpowiednich odcinków względnie kuponów.

Opracowanie wylosowanych obligacji ustaje z dniem 1 października 1933 roku.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski” z dnia 2 sierpnia 1933 r. Nr. 175. Tabele losowań mogą interesowani przejrzej względnie podjąć w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego i w jego Oddziałach.

Wyplata należności za wylosowane obligacje emisji Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nominalnej, jak również za kupony płatne dnia 1-go października 1933 roku, tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach, począwszy od dnia 1 października 1933 roku, na podstawie przedłożonych odcinków, względnie kuponów.

Wyplata zaś należności za wylosowane obligacje b. Banku Krajowego oraz za kupony płatne 1-go października 1933 roku, tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji, nastąpi w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku, od dnia 1 października 1933 r., począwszy, za przedłożeniem odpowiednich odcinków względnie kuponów.

Wyplata zaś należności za wylosowane obligacje b. Banku Krajowego oraz za kupony płatne 1-go października 1933 roku, tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji, nastąpi w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku, od dnia 1 października 1933 r., począwszy, za przedłożeniem odpowiednich odcinków względnie kuponów.

Wyplata zaś należności za wylosowane obligacje b. Banku Krajowego oraz za kupony płat